

Sygn. akt IV KO 139/19

POSTANOWIENIE

Dnia 21 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **P. W.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 212 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2019 r.

wniosku Sądu Rejonowego w R.

o przekazanie sprawy sygn. akt III K (...)

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

W dniu 14 marca 2019 r. oskarżony złożył wniosek o zwrócenie się do Sądu Najwyższego o wyznaczenie innego sądu równorzędnego do rozpoznania niniejszej sprawy w trybie art. 37 k.p.k. ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. W piśmie tym oskarżony, uzasadniając swój wniosek, wskazał na okoliczności dotyczące bliskich relacji towarzyskich ówczesnego dyrektora [...] Szpitala [...] w R. – A.K. z przewodniczącym [...] Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w G. - Ośrodka Zamiejscowego w R. - sędzią J.M. a także pokrewieństwo jakie łączyć ma wskazanego sędziego z biegłą M.M.K., zatrudnioną w w/w szpitalu, nadto opiniującą w sprawie detencjonowanego K.B.. Oskarżony odwołał się przy tym do rozmowy prowadzonej z dyrektorem [...] Szpitala [...] w R., w czasie której zasugerowano mu posiadanie w [...] sądach „dużych możliwości i wpływów”.

Ponadto, oskarżony wskazał, że biegli zatrudnieni od wielu lat w [...] Szpitalu [...] w R. są na bieżąco powiązani z wymiarem sprawiedliwości powiatu [...], gdzie orzekają jako biegli sądowi, co z kolei, w jego ocenie, stwarza uzasadnione obawy, co do obiektywizmu Sądu Rejonowego w R..

Postanowieniem z dnia 26 września 2019 r. Sąd Rejonowy w R., wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy oskarżonego P.W. oskarżonego o czyn z art. 212 § 2 k.k., innemu sądowi równorzędnemu. W uzasadnieniu postanowienia sąd ten odwołał się w większości argumentów do okoliczności podanych we wniosku oskarżonego, zwłaszcza istniejących powiązań rodzinnych między jednym z sędziów Sądu Okręgowego w G., a sądowym psychiatrą wydającym opinie stanowiące podstawy do przedłużenia detencji, jak też powiązań zawodowych sędziów oraz biegłych, przekonując, że dla dobra wymiaru sprawiedliwości niezbędne jest przekazanie tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Ponadto, sąd ten podniósł, że sprawa detencjonowanego K.B. wzbudzała uwagę mediów i opinii publicznej. Zdaniem sądu, zainteresowanie medialne tą sprawą w korelacji z wcześniej wskazanymi okolicznościami dotyczącymi powiązań zawodowych i współpracy sądu z biegłymi zatrudnionymi w [...] Szpitalu [...] w R. może zostać nieprzychylnie odebrane przez opinię publiczną.

Z kolei, w końcowym fragmencie wskazano na względy ekonomiki procesowej, zwracając uwagę na wniosek dowodowy złożony przez oskarżonego a dotyczący przesłuchania szeregu świadków, w większości zamieszkałych w W. czy K..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie. Przepis art. 37 k.p.k. określający możliwość odstępstwa od zasady rozpoznania sprawy przez miejscowo właściwy sąd, winien być wykładany w sposób restryktywny. Uwzględnienie wniosku złożonego na podstawie art. 37 k.p.k. może mieć miejsce tylko wtedy, gdy analiza okoliczności sprawy dowodzi, że pozostawienie tej sprawy do rozpoznania właściwemu sądowi nie będzie służyło „dobru wymiaru sprawiedliwości”. Zastosowanie trybu, o którym mowa w art. 37 k.p.k. jest możliwe, tylko z uwagi

na zaistnienie sytuacji, w której pozostawienie do rozpoznania sprawy sądowi właściwemu sprzeciwiałoby się ww. dobru wymiaru sprawiedliwości.

W niniejszej sprawie podstawą wniosku Sądu Rejonowego w R., który co prawda nie był od początku sądem właściwym miejscowo, gdyż sprawa przekazana została mu wcześniej przez Sąd Okręgowy w W. w trybie art. 36 k.p.k. (k. 117), jest twierdzenie o możliwym wytworzeniu w opinii publicznej podejrzenia, że sprawa ta nie będzie rozpatrzona w sposób obiektywny i bezstronny, a to z racji kontaktów zawodowych miejscowych sądów z biegłymi zatrudnionymi w [...] Szpitalu [...] w R., jak też rodzinnych więzów łączących biegłą psychiatrę i sędziego Sądu Okręgowego w G., czy wreszcie towarzyskich powiązań tego sędziego z ówczesnym dyrektorem wspomnianego szpitala.

Przypomnieć jednak od razu trzeba, że w kategoriach możliwych podejrzeń co do braku bezstronności lub obiektywizmu w rozpoznaniu sprawy chodzić powinno o taki rodzaj podejrzeń, które mogłyby się zrodzić u postronnego, niezainteresowanego osobiście sposobem rozstrzygnięcia danej sprawy, obserwatora takiego procesu, który przy tym posiada podstawową wiedzę o zasadach procesu i roli określonych organów procesowych w tym procesie. W tym układzie nie mają znaczenia subiektywne podejrzenia i sugestie osób bezpośrednio zaangażowanych w rozstrzygnięcie postępowania. Rozpoznając przedmiotowy wniosek należy przede wszystkim podnieść, że sprawa jaka zawisła przed właściwym sądem dotyczy przestępstwa zniesławienia jakiego na szkodę [...] Szpitala [...] w R. dopuścić się miał oskarżony w tej sprawie P.W., a zatem, jej aktualny przedmiot nie jest bezpośrednio związany z kwestiami wymagającymi ewentualnego zaangażowania biegłych zatrudnionych w tymże szpitalu. Ponadto, w kontekście rozpoznania wniosku, istotne znaczenie ma także to, że wskazywany w postanowieniu związek biegłych, którzy z racji wykonywanego zawodu mają kontakt z sędziami orzekającymi w Sądzie Rejonowym w R., ogranicza się wyłącznie do płaszczyzny zawodowej, co wskazano wyraźnie zresztą we wniosku; innych okoliczności poza tą płaszczyzną nie wskazano. Okoliczność wskazywana przez sąd właściwy, a mianowicie możliwy, z racji wykonywanego zawodu, służbowy biegłych opiniujących w sprawie detencji z sędziami orzekającymi w tym sądzie, jest bez znaczenia albowiem oznaczałoby to,

iż sędziowie właściwego sądu nie mogą osądzić w sposób bezstronny i obiektywny jakiegokolwiek sprawy, w której stroną jest osoba im znana jedynie z relacji służbowych (takie relacje mają sędziowie przecież także z pełnomocnikami procesowymi czy tłumaczami). Jeżeli te relacje przekroczyły granice relacji służbowych i osiągnęły poziom relacji towarzyskich, to winien zostać przez tych sędziów wykorzystany instrument procesowy z art. 42 § 1 k.p.k. Zastosowanie przepisu art. 37 k.p.k. winno zaś uwzględniać realia i specyfikę każdej sprawy, a więc przede wszystkim, istnienie związku (podmiotowego oraz przedmiotowego, tj. odnoszonego do czynów co do których postępowanie ma się toczyć) pomiędzy prowadzonym postępowaniem karnym a właściwym sądem, ale także i inne okoliczności, które składają się na pojęcie „dobro wymiaru sprawiedliwości”, a więc np. także sprawność postępowania karnego.

W tym układzie krytycznie należało ocenić argumentację wnioskującego sądu odwołującą się do pozazawodowych relacji (towarzyskich, rodzinnych) łączących sędziego Sądu Okręgowego w G. z osobami zatrudnionymi w [...] Szpitalu [...] w R. (ówczesny dyrektor szpitala, biegła M.M.K.). Okoliczności te, oceniane przez pryzmat relacji pomiędzy wniesioną sprawą a właściwym do jej rozpoznania sądem, **nie pozwalają dostrzec żadnego związku**; właściwym sądem jest przecież Sąd Rejonowy w R. a nie Sąd Okręgowy w G..

Także wskazywane we wniosku zainteresowanie mediów i wynikająca stąd obawa o społeczny odbiór rozstrzygnięcia, w razie rozpoznania sprawy przez sąd występujący z wnioskiem, ma charakter czysto abstrakcyjny, zwłaszcza, że wspomniana presja medialna dotyczyła sprawy K.B., a zatem postępowania, którego przedmiotowy związek z aktualnie rozpoznawaną sprawą jest marginalny.

Wskazane zaś w końcowym fragmencie wniosku okoliczności odwołujące się do względów ekonomiki procesowej nie mają znaczenia przy rozstrzyganiu wniosku złożonego w trybie art. 37 k.p.k.

Reasumując, wskazane okoliczności nie dają najmniejszych podstaw do uznania, że dobro wymiaru sprawiedliwości uzasadnia przekazanie sprawy do innego, równorzędnego sądu.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

